CZĘŚĆ XXV. № 33. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{5}{17}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{4}{16}$ *Maja.*

Reskrypt Cesarski, *do Sekretarza Stanu, Rzeczywistego Radzcy Tajneg Hrabi Bludow, dany dnia 18 Kwietnia, 1842 roku.*

«*Hrabie Dymitrze, synu Mikołaja.*»

«Pragnąc dać dowod doskonałej wdzięczności Mojej za zasługi oddane przez Was Mnie i Ojczyźnie, uznałem za rzecz przyzwoitą, przez Ukaz, w dniu dzisiejszym dany Rządzącemu Senatu, wynieść was na godność Hrabi, będąc pewnym, że wy nieprzestaniecie poświęcać niezmordowanej pracowitości waszej na pożyteczną dla Państwa służbę.»

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 11 Kwietnia zaliczeni zostali do orderów Św. Alexandra Newskiego, Najprzew. Arcybiskup Warszawski i Nowogeorgjewski *Antoni*, i arcybiskup Kiszyniewski i Chocimski *Demetriusz*; Św. Włodzimierza 2 klassy, arcybiskup Irkutski, Nerczyński i Jakutski *Nil*.

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 15 Kwietnia Prokuror Senatu Finlandskiego, Radzca Tajny *Wallen* mianowany Kawalerem orderu Orła Białego.

— Jenerał-major Korpusu inżynjerów dróg Kommunikacyj Dyrektor 1 Departamentu zarządu tych dróg i gmachów publicznych *Rokassowski* najłaskawiej podniesiony został do rangi Jenerał-porucznika.

— Ober-prokuror 1 oddziału 6 Departamentu Rządz. Senatu Rzecz. R. Stanu *Daszkow* mianowany został Członkiem Konsultacyi Ministerstwa Sprawiedliwości.

— Dyrektor Kancellaryi szczególnej Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Gmachów publicznych Radzca Stanu *Pieresławski* mianowany sprawującym obowiązki Dyrektora 2 Departamentu tegoż Zarządu.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *24 Marca.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, aby loteryje na rzecz zakładów sierot pod zarządem Izb Powszechnej Opieki, uwolnione były od opłaty skarbowi należnej.

2) *31 Marca.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza d. 13 Marca prawideł o oddawaniu w dzierżawę osobom prywatnym, gruntów należących do górniczych Nerczyńskich zakładów.

3) *1 Kwiet.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza form przysięgi dla Karaimów.

4) *9 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 25 Marca Zdania Rady Państwa o liczeniu procentów w razie, kiedy się one zrównają z kapitałem. W skutek tego zdania art. 1,535 i 1,576 w Ukł. Ust. Cywil. (T. X) dopełniają się i objaśniają następującemu przepisami: 1) Jeżeli summy prywatnej osobie lub skarbowi przysądzone, ostatecznym wyrokiem urzędu, który się stał prawomocnym albo nieulega apellacii — będą potem przetrzymywane bez zgody osoby lub urzędu, dla której są przysądzone, to poszukują się od tych co się dopuszczą takiego przetrzymania, z prawnym 6§ procentem, zaczynając liczenie ich po miesiącu od daty zawiadomienia strony o tym wyroku, po dzień wypłaty, bez wszelkiego ograniczenia. 2) Procenta te liczą się razem od całej summy, przysądzonej ostatecznym wyrokiem, to jest i od samego kapitału i od narosłych przez czas sporu i processu procentów, chociażby do nastania tego wyroku,

summa procentów zrównała się z kapitałem. 3) W razie niezgłoszenia się powoda, zwłaszcza niewiadomego z miejsca pobytu, kapitał z przypadającym procentem, po miesiącu od ogłoszenia wyroku, przez urząd lub osobę, obowiązaną płacić tę summę, może być wniesiony do Rządu Gubernijalnego, lub do drugiego administracyjnego lub sądowego urzędu, dla oddania powodowi; i wtedy od daty takiego wniesienia, podług ogólnej zasady, ustaje wszelki obowiązek odpowiedzialnej osoby lub urzędu, spłacania dalszych od tej summy procentów. 4) Rząd gubernijalny lub inny urząd, do którego podług powyższego artykułu, wniesiona będzie od strony zasądzona na niej summa, zaraz po jej otrzymaniu wzywa prawnym porządkiem powoda, dla wydania mu tej summy, a jeśli powod po upłynieniu miesiąca nie stanie, odsyła ją niezwłocznie do najbliższego kredytowego zakładu, z opłatą z tejże summy wagowego i pocztowej assekuracji; a gdy powod się zgłosi, wydaje mu wzięty z kredytowego zakładu bilet na ten kapitał, jeśli tylko nie będzie co do tego przeszkody ze względu na inne sprawy, w których sam powod jest stroną obżałowaną. 5) Prawidła niniejsze nie mają być stosowane do tych spraw skarbowych i prywatnych, w których rozrachunki, w swoim czasie niezaskarżone, już są ukończone, i sama wypłata uczyniona bez dołączenia nowych procentów.

5) *10 tegoż m.* Z ogłoszeniem zezwolenia N. Cesarza, aby wszyscy dymissionowani żołnierze, osiadający stale we wsiach skarbowych i jednodworców, w miastach, miasteczkach i gdzie indziej, oprócz w dobrach obywatelskich, mogli korzystać zprawa osiedlania przy sobie, jednego z synów kantonistów.

6) *11 tegoż m.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o miejscu jakie mają zajmować Sekretarze Stanu między urzędnikami Dworu i urzędnikami cywilnemi.

7) *6 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 9 Marca Zdania Rady Państwa o terminach składania dokumentów w sprawach o wydzielaniu części na skarb, w stopniu buntowników, z dóbr niedzielnych, i zanoszenia skarg na wyroki Likwidacyjnych Komissij. (Podług tego Zdania na złożenie dokumentów, któreby niewątpliwie dowodziły wyłącznego prawa do wydzielenia części z dóbr buntowników, termin naznacza się dla będących w Państwie sześć miesięcy, a dla będących zagranicą dwanaście miesięcy, licząc od pierwszego ogłoszenia. Dokumenta mają być składane w Komissjach Likwidacyjnych, a skargi na ich wyroki mają być zanoszone przez będących zagranicą w sześć miesięcy od ogłoszonego wezwania Komissii do słuchania wyroku).

8) *8 tegoż m.* Z ogłoszeniem woli N. Cesarza, aby przepis wyrażony w ukazie Senatu 30 Listop. 1840 r. rościągał się i do wszystkich wiejskiego Stanu ludzi, którzy przeszli do Bessarabii przed popisem ludności.

Warszawa.

(Dokończenie.)

— Najaśniejszy Cesarz Imć, w skutek przedstawienia J. O. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej udzielić raczył: Ordery: *Swiętej Anny.* Klassy 3ej: Członkowi Komissji Examinacyjnej, Profesorowi Kursów dodatkowych i starszemu Nauczycielowi Gimnazyum Gubernijalnego Warszawskiego *Barcińskiemu.* Inspektorowi Gimnazjum Gubernjalnego Lubelskiego *Wierzbickiemu*, Opiekunowi szkoły elementarnej w mieście Sokołach, JX. Kanonikowi *Janczewskiemu*, Nauczycielowi w Warszawskim Alexandryjskim Instytucie Wychowania Paniem *Lanckorońskiemu.* Starszemu Buchhalterowi Sekcji solnej w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu *Zagajewiczowi*, Radcy Prawnemu tejże Komisji, i p. o. Radcy Prokuratorji Jeneralnej *Siekaczyńskiemu*, Kontrolerowi Naczelnemu w wydziale Kontroli w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu *Łukańskiemu.* Referentowi w wydziale dóbr i las. Rząd. *Olszewskiemu* Referent. w wydziale Kontroli *Roguskiemu.* Referentowi w tymże wydziale *Ruśkiewiczowi.* Referentowi w tymże wydziale *Janowskiemu.* Referentowi w tymże wydziale *Bratyńskiemu.* Inspektorowi lasów Rządowych *Kowalskiemu.* Urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu *Wesierskiemu.* Sekretarzowi Tłumaczowi w Kancelarji Przybocznej Dyrektora Głównego Przychodów i Skarbu, Assesorowi Kollegjalnemu *Budnemu.* Naczelnikowi wydziału w Dyrekcji Jeneralnej Loterji *Sszczawińskiemu.* Rewizorowi Jeneralnemu browarów w Warszawie *Jasińskiemu.* Rewizorowi Jeneralnemu przy Urzędzie Konsumcyjnym w Warszawie *Roguskiemu.* Naczelnikowi Komory 1go rzędu w Szczypiornie *Szuberskiemu.* Pisarzowi Magazynu solnego w Częstochowie *Wrońskiemu.* Nadleśnemu Leśnictwa Olsztyn w Gubernji Kieleckiej *Frankowi.* Intendentowi Mennicy *Pszowi.* Naczelnikow Sekcji Skar. w Rząd. Gub. Mazo. *Nakielskiemu.* Naczelnikowi Sekcji Dóbr i Lasów w tymże Rządzie *Staszewskiemu.* Radcy Prawnemu Rządu Gubernji Płockiej *Kanigowskiemu.* Assesorowi Prawnemu Rządu Gubernji Augustowskiej *Żebrowskiemu.* Kasjerowi Gubernji Augustowskiej *Kodrębskiemu.* Naczelnikowi Sekcji Dóbr i Lasów Rządu Gubernjalnego Sandomierskiego *Olszewskiemu.* Kasjerowi Gubernji Podlaskiej *Elżanowskiemu.* Buchalterowi Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego *Zawistowskiemu.* Kontrolerowi Kassy tegoż Towarzystwa *Rzeplańskiemu.* Pisarzowi Dyrekcji szczegołowej Sandomierskiej tegoż Towarzystwa *Januszewiczowi.* Radcy Prawnemu Banku Polskiego *Modzelewskiemu.* Naczelnikowi Sekcji wydziału Górniczego *Ręklewskiemu.* Starszemu Referentowi tegoż wydziału *Glińskiemu.* Sędziemu Trybunału Cywilnego Gubernji Mazowieckiej *Puchale.* Obrońcy Prokuratorji Jeneralnej *Rożańskiemu.* Sędziom Prezydującym w Sądach Policji Poprawczej: Wydziału Łęczyckiego: *Skwarskiemu.* Kaliskiego. *Wąsowiczowi.* Lubelskiego, *Pawłowskiemu.* Zastępcy Obrońcy Prokuratorji Jeneralnej *Supińskiemu.* Podpisarzowi Sądu

Appelacyjnego *Kociubskiemu*. Podprokuratorowi przy Sądzie Kryminalnym Gubernji Kieleckiej i Sandomierskiej *Borkowskiemu*. Podprokuratorowi przy Sądzie Policji Poprawczej Sandomierskiej *Biernackiemu*. Podprokuratorowi przy Trybunale Cywilnym Gubernji Mazowieckiej *Lubeckiemu*. Podprokuratorowi przy Sądzie Policij Poprawczej wydziału Siedleckiego *Wolanowskiemu*. Assesorowi Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej *Rzecickiemu*. Assessorowi Tryb. Cywil. Gub. Kaliskiej *Kosteckiemu*. Pisarzowi Tryb. Cywil. Gub. Płockiej *Budziszewskiemu*. Podsędkom Sądu Pokoju: Powiatu Wieluńskiego *Sławianowskiemu* Przasnyskiego *Czaplickiemu* Opoczyńskiego *Chrostowskiemu*. Staszewskiego *Szaniawskiewu*; Radomskiego *Kamockiemu*, Łomżyńskiego *Grekowskiemu*, Stonickiego, *Karpieńskiemu* Warszawskiego *Cichorskiemu*. Krasnostawskiego *Zagrobskiemu*. Jędrzejewskiego *Mierzejewskiemu*. Ostrołęckiego, *Grzędzińskiemu*. Podpisarzowi Sądu Kryminalnego Gubernji Mazowieckiej i Kaliskiej *Sołkiewiczowi*. Pisarzowi Sądu Pokoju Powiatu Radomskiego *Żiołkowskiemu*. Rachmistrzowi klassy 1ej w najwyższej Izbie Obrachunkowej *Brzozowskiemu*. Rachmistrzowi tejże Izby *Dąbrowskiemu*. Inżynierowi przy kanale Augustowskim *Korczakowskiemu*. — Inżynierowi Komunikacji lądowych i wodnych *Krasuskiemu*. Dyrektorowi Kancelarji Zarządu Komunikacji lądowych i wodnych *Popławskiemu*. p. o. Sekretarza w Wydziale Spisu i Poboru *Ratomskiemu*. — Pomocnikowi Inst. Admi. Pałaców Cesarskich Łazienkow. i Belwederskiego, *Grubińskiemu*. Assesorowi Ekonomicznemu i p. o. Kontrolera przy Administracji Pałaców Cesarskich *Olszewskiemu*. Budowniczemu Administracji Pałaców Cesarskich *Berettemu*. Podinspektorowi Stada Rządowego w Janowie, *Eberhardowi*. Lekarzowi wolno-praktykującemu i głównemu lekarzowi przy Instytucie Dobroczynnym w Siedlcach *Gąsiorowskiemu*. Pełnomocnikowi Administracji Xięstwa Łowickiego *Wołowskiemu*. Dymisjonowanemu Adjunktowi Komisarzy Wojennych Głównego Sztabu byłego Wojska Polskiego *Skurzyńskiemu*.

— Najjaśniejszy Cesarz Jmć w skutek przedstawienia J. O. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej raczył udzielić podarunki z Gabinetu Jego Cesarskiej Mości: Komisarzowi Obwodu Kujawskiego, Wojdzie—Komisarzowi Obwodu Kieleckiego, Kamińskiemu, Radcy Prawnemu Polskiego Banku Szateńskiemu. Sekretarzowi Dyrekcji Banku Polskiego Hr. Łubieńskiemu. Sekretarzowi Jeneralnemu Komisji Rządowej Sprawiedliwości Karnickiemu: Objawić Najwyższe Zadowolenie: Członkowi Rządowemu Administracji Rosińskiemu. Kontrolerowi Kassy w Administracji dochodów Tabacz. Popławskiemu. Sęd. Appel. Xięstwa Łowickiego, Łowińskiemu.

— Najjaśniejszy Cesarz Jmć, mając sobie złożony przez J. O. Xięcia Namiestnika Królestwa, raport o wystawie wyrobów przemysłu i sztuk pięknych, jaka miała miejsce w roku zeszłym w Warszawie, w skutek tego, Najmiłościwiej raczył: A. Fabrykantom i Przedsiębiercom, których wyroby uznane zostały za zasługujące na pochwałę, udzielić: *Order Swiętej Anny 3ej klassy:* Właścicielowi różnych zakładów przemysłowych w Królestwie Polskiém, Bankierowi Warszawskiemu, Piotrowi Steinkeler: *Ordery Swiętego Stanisława 3ej klassy:* Właścicielowi fabryk wyrobów bawełnianych w mieście Łodzi, Ludwikowi Gajer. Zarządzającemu sukienną fabryką pod firmą: Bogumił, Adolf, Fiedler, Edwardowi Fiedler. Właścicielowi zakładów żelaznych w Warszawie i Drzewicy, Alfredowi Ewans. Medale złote dla noszenia na szyi: *Na wstędze Orderu Swiętego Włodzimierza:* Fabrykantowi obić papierowych w Warszawie, Wojciechowi Vetter. Fabrykantowi wyrobów blaszanych lakierowanych w Warszawie, Karolowi Minter. *Na wstędze Orderu Swiętej Anny:* Fabrykantowi wyrobów bawełnianych w Ostrołęce Ignacemu Bondy. Właścicielowi farbiarni w Zgierzu i Ozorkowie, Wilhelmowi Werner. Majstrom Stolarskim w Warszawie, Fryderykowi Heirich, Janowi Heirich. Jakóbowi Simler. Fabrykantom wyrobów chemicznych w Warszawie: Ludwikowi Hirschmann i Janowi Kijewskiemu. Fabrykantowi broni palnej Egidyuszowi Kollet. Fabrykantowi robót srebrnych w Warszawie, Karolowi Malcz. Właścicielowi Sukiennej fabryki w Wieluniu Hubertowi Neuville. Fabrykantom wyrobów platerowanych w Warszawie: Alfonsowi Fraget i Józefowi Fraget. Właścicielowi Przędzalni bawełnianej w Ozorkowie, Henrykowi Schlösser i Malarzowi Portretowemu Zalewskiemu. B. Urzędnikom Komitetu Wystawy Oświadczyć Najwyższe Zadowolenie: prezydującemu w Komitecie, Vice-Prezesowi Banku Polskiego, Radcy Stanu Hrabi Łubieńskiemu. Członkom: Dyrektorowi Wydziału Przemysłu i Handlu w Komisji Rządowej Spraw Wewnetrznych i Duchownych, Radcy Stanu, Bończa Brujewiczowi. Sekretarzowi Stanu Brodowskiemu. Naczelnikowi Sekcji przemysłu i fabryk w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Referendarzowi Stanu, Wencel. *Udzielić dar 500 rubli srebrem.* Nauczycielowi rysunków Gimnazjum Realnego w Warszawie, Kokular.

— Najjaśniejszy Pan, w przychyleniu się do proźby Radcy Tajnego Senatora Wojdy, raczył Najłaskawiej, przez Ukaz do Rządzącego Senatu z dnia 17go Marca r. b. uwolnić go od zasiadania w Warszawskich Rządzącego Senatu Departamentach.

(Gaz. Warsz.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 1 Maja.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$37\frac{29}{32}$, $\frac{7}{8}$ pens.
— Amsterdam	—	192 cens.
— Hamburg	—	— szel,
— Paryż	—	401, 403 cen.

*

AKCYE.

	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabesp. od ognia	511½
2 ———	134¼
——— Komp. Amerykańsk	226¼
——— Żeglugi parowej	136
——— Wód mineralnych	—
——— Oświecenia gazem	60
——— Przędzenia bawełny	165½
——— Żeglugi parowej Bałtyckiej	35
——— Drogi żelaznej Carskosielskiej	40
——— Fabryki sukien. Narwskiej	—
——— ——— Carewskiej perkalów	—
——— Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach	—
——— Zabezpieczenia życia	56½

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Pożar miasta Hamburga. Pod tym tytułem gazety niemieckie ostatniej poczty zawierają szczegóły następne: «5 Maja o godzinie 1 z rana, wszczął się pożar w Deichstrasse, jak mniemają w fabryce cygarów, i rozszerzył się z taką szybkością po przyległych magazynach napełnionych materyałami polnemi, że wieczorem już 20 domów i mnostwo składów, z towarami na wartość od 15 do 20 miljonów marków Bauko, zostały obrócone w perzynę. Około pierwszej z południa ogień ogarnął dzwonnicę starożytnego kościoła św. Mikołaja, który o 5 runął. Już około 20 ludzi z komendy ogniowej było padło ofiarą swojej gorliwości. Nazajutrz, 6 Maja, o godzinie 7½ zrana (data najpoźniejszego biulletyna), ogień nieprzestawał szerzyć się z wzrastającą wściekłością, gardząc usiłowaniami nadzwyczajnemi, ku jego pohamowaniu czynionemi. Całe środkowe miasto było zniszczone: dawna Giełda, Ratusz, Bank, przedstawiały stosy gruzów, i miano największą obawę o najpiękniejszą część miasta zwaną Jungferstieg, i o nową Giełdę. Dla zatamowania postępów ognia ucieczono się do nadzwyczajnego środka wysadzania domów minami i rozwalania działowemi wystrzałami: skutek wszakże był dotąd żaden, lubo artyllerya grała już od godzin dwunastu. Uratowano xięgi bankowe, regestra hypoteczne i najważniejsze z papierów Ratuszowych; ale widok ludności uciekającej tłumnie z ostatkami mienia i obozującej na szosse za miastem był rodzierający, i ten nieszczęśliwy gród, przed kilku jeszcze dniami tak kwitnący, zdaje się być przeznaczonym na zupełne zniszczenie, gdy dotąd wszystkie wysilenia ludzkie pozostały czczemi.»

Londyn 30 Kwietnia. P. Labouchère, były Prezes biura Handlu, zamierza wnieść bill o zmniejszeniu cła od cukru zagranicznego do 30 a od cukru pochodzącego z kolonij angielskich do 20 szylingów od kwintała. Bill ten ma cel dwojaki: poniżenia nadto wybujałych cen cukru i dania większej rozciągłości handlowi naszemu z wyspą Kuba i Brezylią. Dzisiejsze cło od obcego cukru jest 63 szyling, co znaczy prawie zupełne zabronienie; 21 od cukru Indyj zachodnich, a 32 od cukru Indyj Wschodnich. Tym sposobem nadto P. Labouchère zrównoważyć istniącą różnicę między pochodzeniem tego towaru z tych lub innych Indyj.

— Komitet sprawdzający ważność wyborów do Parlamentu zaszłych w Ipswich, nietylko uznał je za nieważne i niebyłe, ale nadto uznał za potrzebne wydrukować wyznania świadków i nie naznaczać nowych wyborów gdyż przekupstwo wyborców czyni ich ku temu niezdatnemi. Drugi to przykład od miasta Sudbury, które pierwsze było uznane za podobnie niezdatne do używania prawa wyboru.

— Xiążę Esterhazy Poseł Austryi, zapowiedział właścicielowi hotelu który w Londynie zajmuje, xięciu Buckingham, że nieodnowi kontraktu na rok następny; to daje powod do wniosku, że xiążę Esterhazy niewróci więcej na Posła.

— Na Giełdzie rozeszła się pogłoska, że minister angielski w Texas P. Packenham, zaprotestował się przeciw wkroczeniu Mexykanów i nawet zażądał pasportów. Ta pogłoska miała nieprzyjazny wpływ na kurs papierów Mexykańskich na Giełdzie Londyńskiej.

— *Morning Advertiser* pisze: «W przeszłym tygodniu dwa okręty przybyły z Kantonu. Wiadomości przywiezione są naturalnie mniej świeże od odebranych przez Indye. Wszakże dowiadujemy się z nich że kupcy Hong są lepiej usposobieni teraz do zawiązania z nami na nowo stosunków handlowych, mimo to że nasza armija była w marszu ku Żółtej Rzece i że sądzą nawet iż pójdzie wprost na Pekin.

— Podług urzędowych podań policya Londyńska w ciągu 1841 roku zatrzymała 68,961 osób, w tej liczbie 22603 kobiet. Z tej liczby ogólnej 15,000 osób było wziętych za kradzież, i tyleż za pijaństwo.

— W tych dniach spuszczony został w Liverpool okręt parowy *Hindostan* podejmujący 1800 tonn i mający chodzić stale między Suez i Calcutta. Tym sposobem spodziewają się mieć w Londynie z tego ostatniego punktu wiadomości we dni 30.

Paryż 2 Maja. Izba deputowanych na posiedzeniach 28, 29 i 30 nieprzestawała zajmować się rozbiorem projektu

o budowie dróg żelaznych, i pierwszy artykuł projektu o linii Morza Srodziemnego, po odrzuceniu popraw podawanych przez oppozycyą, został przyjety. Dziś budżet ma być wniesiony na izby.

— Wczora Król przyjmował powinszowania z okoliczności swych imienin. Dzień ten przeszedł spokojnie, dzięki energicznym środkóm ostróżności, przedsięwziętym przez władze. Około 400 nowych kawalerów Legii honorowej zostało mianowanych w armii

— Nowonarodzony syn Xięcia do Nemours, mianowany przez Króla hrabią d'Eu, ochrzczony był w dniu narodzenia przez Arcybiskupa Paryskiego.

— 29 b. m. syn Królewski, J. K. W. Xiążę de Montpensier, po examinie zdanym przed przysięgłemi, mianowany został przez Króla podporucznikiem artylleryi. Król wdział mu szlify tej rangi w obec wojsk zgromadzonych w Vincennes. Po przeglądzie tych wojsk nastąpiła wielka uczta na 2,500 osób.

— Gazeta jedna twierdzi że jest mowa o ustanowieniu Ministerstwa Dróg żelaznych.

— Wydawcy dziennika la Mode skazani zostali na 2 miesiące więzienia i 2,000 fr. nawiązki.

— W Marsylii odebrano urzędową wiadomość z wysp Jońskich, że, od 1 Czerwca b. r. handel zbożowy na wyspie Korfu, który dotąd stanowił monopolium Rządu, zostanie otwartym dla powszechności.

Neapol, 20 Kwietnia. Dziś spodziewają się tu xięcia Wilhelma Pruskiego—Rozchodzi się wieść o bliskiém małżeństwie dwóch Xiężniczek, Siostr Króla Jmci. Jedna, dona Marya-Karolina-Ferdynanda, urodzona w roku 1820 ma zaślubić kuzyna Królowej Jmci; druga, dona Teresa-Krystyna-Marya urodzona w 1822 przeznaczona jest na małżonkę Cesarza Brezylii, don Pedro II.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

KORRESPONDENCYA.

List do Wydawcy Tygodnika.

III.

WINCENTY SMOKOWSKI.

Często bardzo u nas dają się słyszeć użalania na brak utalentowanych artystów, na niedostatek krajowych malarzy. Ubolewamy nad leżącemi odłogiem, proszącemi się pod pęzel i dłóto pięknemi postaciami naszych dziejów, widokami charakterystycznemi starych zamczysk i nowych dworów, scenami z życia naszych wieśniaków, mieszczan, drobnej szlachty. Jak tylko mowa o malarstwie, o sztukach, znajdzie się ktoś, co owym ogólnikiem, z westchnieniem wielkiém i miną wielkiego nowego wynalazku, zakończy rozprawę.

— Co to za szkoda że niemamy artystów!

Ale pytam co by było, gdybyśmy ich mieli, i jak ich mieć możemy? Jak niedawno z xiążkami naszemi, teraz jest właśnie z obrazami. Nikt się prawie na nich nieznał, nikt mieć ich nie żąda, a jeśli nawet zapragnie się ozdobić pokoje niemi, szuka się chętniej starych bazgranin za granicą i przepłaca aby je ochrzcić w domu Rubensami i Rembrandtami, przed zdumianemi sąsiady, — niżeli kupuje co własnego, o co własnego stara. Bo powiedzmy szczerze i otwarcie, nie czujemy się na siłach poznania czy obraz wart co czy nie, lękamy śmieszności i większą rękojmią wartości, jest nabycie od brokantera za granicą, niż własne oko nabywcy. Kupujemy obraz w nadziei, że już taki ze wszystkiem zły być nie może, gdy go w Dreznie lub Berlinie na przedaż wystawiono z przylepioną karteczką o tajemnych herbach i numerze, zwiastującą pochodzenie z znakami tej jakoby galerij.

Tym czasem artysta krajowy, dla tego że krajowy, że my w nic swojego wiary nie mamy, mało o sobie trzymając, a poznać się na istotnej wartości nic umiemy, artysta Krajowy zmuszony jest malować portrety nielitościwie krytykowane przez nieuków, malować obrazy godzone od łokcia do wiejskich kościołków, zmuszony jest wreście jeśli ma odrobinę czucia, rozbić paletę i pęzel o ścianę ze złości i rozpaczy, widząc że go nikt nie rozumie i nikt osądzić nie jest w stanie.

A jednak proszę spojrzeć, jak doskonale potrafiliśmy się wyuczyć od zagranicznych i bez zagranicznych mistrzów nauki konioznawstwa i prawideł kursowych Jockey-Club'a, jak wybornie posiadamy tajemnice gastronomij transcendentalnej, jak cudownie znamy się na tysiącach rzeczy niepotrzebnych, a przynajmniej mniej potrzebnych; — gdy w sztuce dotąd tak ślepi, gdy na jej utwory tak nieczuli jesteśmy?

Miałożby nam brakować zmysłu sztuki, władzy uczucia i pojęcia jej?—Bynajmniej, ale nam brakuje chęci nauczenia się, brakuje uczucia potrzeby zajęcia się sztuką, brakuje wytrwałości gdy się nią przecie zająć raczemy.—Nie jeden na tém skończył swój kurs, że nabazgrał niezgrabnie głowę z Le Brun'a i przeczytał początki perspektywy lub traktat Leonarda. A to z siebie uczyniwszy rzekł — *Dosyć:* i zabiwszy słupy Herkulesowe, uznał się największym znawcą. Cóż, gdy do tego dodać może widzenie Galerij Drezdeńskiej lub z biedy Wilanowskiej? — Nie potykaj się.

Kto u nas czyta o sztuce, kto ciekawy dowiedzieć się znaczenia jej wyższego, kto u nas inaczej ją pójął jak bawidełkiem? Nasze zbiory krajowe obrazów i pomników sztuki gromadzi po większej części próżność, rzadko i wyjątkowie tylko zamiłowanie przedmiotu, połączone z znajomością jego.

Tym czasem artyści bez zachęcenia, podniety, zachęty

znawców i nabywców, ani się wykształcić mogą, ani oswobodzić z najprzykrzejszego położenia. Zmuszeni pracować rzemieślniczo, zapominają o sztuce, niemają czasu się kształcić i nie widzą potrzeby. Zniżeni swojém ubóstwem, usunięci od domów i towarzystw gdzieby pożytecznie, dla siebie, przyjemnie dla drugich zajmować mogli miejsce, więdną, usychają, a często gniją odosobnieni, jeśli nie gorzej jeszcze, wplątani w złe towarzystwo. Śmiało powiedzieć można, że u nas położenie artysty opłakańsze jest od wszystkich innych, i małe chyba od tej reguły znajdą się wyjątki.

Żaden w kraju reputacij sobie zrobić, bodajby był najlepiej usposobiony i utalentowany, niemoże, bo u nas nikt nieośmieli się wyrzec: «To dobre», póki mu z zagranicy nie podyktują,—Artysta chcący mieć sławę i wziętość, musi zrobić jaką taką reputacją zagranicą i z gotową do kraju powrócić. Dopiero w ówczas przyjmą go z zapałem, niepojmując wychwalą i przechwalą, będą zamawiać, gościć, płacić; bo się otarł o tę uroczą zagranicę, bo przywiózł z sobą sankcją swej sławy. Gdybyż ceniono w tej pielgrzymce wykształcenie, wydoskonalenie artysty, ale nie; —cenią tylko to, że był za granicą i chwalili go *za granicą!!*

Tym czasem artyści co niewystąpili za próg, z większemi nieraz talentami, nieznani, zaparci, uporczywie odpychani marnieją. Byłaby powtarzamy, słuszność gdyby ceniono artystę wracającego z pielgrzymki, jako zupełniej wykształconego i dokładniej oznajomionego ze swoją sztuką. Bo przyznajmy, artystom krajowym, dla braku wzorów, ksiąg, nauczycieli, okoliczności kształcenia się, braknie po większej części poprawności rysunku, prawideł kolorytu, a nadewszystko stylu. Tego ostatniego darmo byś szukał nawet u tych, co dobili się sławy bez porządnej nauki i dorobili się swego talentu macając. Tryb ten macania i samouctwa najpospolitszy u nas, wielu marnuje czas, zabija zapał, zraża; pozbawieni wstępnych wiadomości, rozumowanych prawideł, wszystkiego dochodząc sami, ślepo, bez wiedzy przyczyn, męczą się nim dojdą mierności i poczną władać pęzlem; a w końcu sformują sobie tém samouctwem złą manierę, w której twardniejąc, już postąpić dalej i wykształcić się nie potrafią. Znamy wielu u nas utalentowanych (bo inaczej powiedzieć nie można) artystów w których utworach na próżno byś szukał nietylko stylu i poprawności rysunku, ale nawet jakiej takiej powierzchownej znajomości perspektywy. Umieją tyle tylko, ile z doświadczenia pochwycili bez związku i rozumowania, to też widzisz częsty powrót do jednych form, jednych kształtów i jednych sposobów. — Pytam się, daleko li może zajść artysta taki? dzieło jego, może-li być natchnioném, gdy zapał, trudność wydania myśli krępuje i o ziemię rzuca— Odpowiadają czasem na to artyści. «Nic panie nad naturę! uczym się z natury!» Zapewne że nic nad naturę, ale trzeba oczy na nią otworzyć, a nauka dopiero obserwacją natury czyni korzystną, tłumacząc to, co sami sobie bez nauki, nigdy nie wytłumaczycie, czego nawet dopatrzyć się niebędziecie w stanie. Artysta bez nauki cofa się o kilka wieków, z których doświadczenia nie korzysta i mozolnie dochodzić musi niezupełnego poznania prawd, dających się w kilku słowach wyłożyć przez nauczyciela. Sama natura we wszystkiem będzie dla niego niepojętą i niezrozumiałą, oczy ludzić go będą, kolory oszukiwać, kształty uwodzić a zamiast kształcić się na obserwacij natury, będzie się bałamucić, niemając punktu znanego do którego by poszedł dalej, bramy, którąby wcisnął się do świątyni.

Dajmy wreście że niezwykły talent, dojdzie rozumowaniem i intuicją prawd których przed nim ludzie dochodzili. Ale ileż to zmarnowanego na to czasu, ile zużytego życia? Gdy przyjdzie tworzyć, siły opadły, energja zgasła, ręka drży i starość blisko.

Wracamy do tego, od czegośmy odbiegli, do założenia: jak powszechnie u nas artystom brakuje nauki, stylu i rysunku. Uśmiechać się mimowolnie trzeba, gdy w drogo przepłacanych dla wykonania swego lub przedmiotu, albo charakteru pojedyńczych części obrazach, połamane widzim prawidła rysunku najpierwsze, nieznajomość perspektywy, światłocienia — Boć zaraz znać kiedy tylko rutyna i doświadczenie niepewną wodzą ręką.

Tym czasem z liczby artystów u nas, którzy sobie jakimś cudem sławę zrobić potrafili i wziętość, artystów bez nauki zupełnej i objęcia przedmiotu wydzieleni są często i wyłączeni ci właśnie od sławy i wziętości, co lepiej od pierwszych usposobieni, wykształceni na lepszych wzorach, z większemi nawet talentami nie potrafili otumanić publiki jaskrawym kolorytem, lub delikatném wylizaniem. — Dla czego? — Bo u nas mało kto się zna, a znawstwo najwyższe, nie przechodzi za urok kolorytu i wdzięk wykończenia, które nieodmiennie każdego zatrzymują i oczarowują. Gdy zaś nikt inaczej sztuki jak bawidełkiem i sztuczką nie pojmuje, to dosyć im, gdy się oczy bawią i głowa nie pojmuje wypracowania!!

Mówiliśmy o niesprawiedliwości naszej dla artystów. Oto przykład jej — Wincenty Smokowski, utalentowany i pojmujący sztukę artysta, w całém znaczeniu tego wyrazu; rzucić musiał pęzle i zrospaczywszy, aby kiedy mógł być ocenionym i pojętym poszedł na Medycynę i dziś jest Doktorem. O nim to właśnie mówić chcemy, przekonani, że więcej daleko wart jest od tych, co dzisiaj w kraju najwyższej używają sławy; nie zasłużywszy na nią, chyba przypochlebianiem się złemu smakowi powszechności.

(Dok. nast.)

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Мая 4-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.